

niedziela, 13.09.2026

"Jesteśmy Jego" [Rz 14, 7-9]

Bracia: Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

>P<

Tekst z Listu św. Pawła do Rzymian często towarzyszy nam podczas liturgii pogrzebowej, kiedy żegnamy z naszego grona osobę zmarłą i odprowadzamy ją na cmentarz. Jednak źle byłoby, gdybyśmy odnosili ten tekst tylko i wyłącznie do tego smutnego wydarzenia. Apostoł daje nam wskazówki, jak żyć. Ten list często koncentruje się na bardzo konkretnych wskazówkach dawanych wspólnocie chrześcijan. Przypomina o wartościach, jakie każdy człowiek wnosi do wspólnoty, prosi, by nie oceniać się wzajemnie, koncentruje się na miłości bliźniego. Dziś przypomina nam w tych kilku zwięzłych zdaniach, abyśmy nie skupiali się tylko i wyłącznie na sobie. Różne troski nas przytłaczają: rodzina, dzieci, sprawy zawodowe, choroby, pojawiające się jakby znikąd cierpienie, trudne relacje z ludźmi, troski tego świata. To wszystko w jakiś sposób nas przytłacza, martwi, niepokoi. Nie możemy skupiać się tylko na tym. Św. Paweł przypomina: „Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana”. W greckim tekście przeczytamy: „jesteśmy Pana”. Co to dla nas oznacza? Moglibyśmy wymienić kilka argumentów. Jednym i zarazem podstawowym jest nasza tożsamość. Paweł nie mówi nam, że mamy robić coraz więcej dla Boga, ale przypomina, że jesteśmy Jego. Chodzi wprawdzie o otwarcie się na Boga i Jego życie we mnie. To tworzy moją tożsamość. Rozpoznaję, kim tak naprawdę jestem. Tożsamość będzie odnosiła się do obrazu własnej osoby, będzie obejmowała wygląd, zachowanie, sposób podejścia do innych ludzi. Tożsamość to także cechy i wartości, które wyznajemy i według których postępujemy. To również przynależność do narodu, religii, rodziny czy jakiejś grupy. Nie możemy jednak zapominać, że od momentu naszego chrztu należymy także do Boga. Jako chrześcijanie należymy do Jezusa, który za nas umarł i zmartwychwstał. Dlatego należymy do Niego zarówno w naszym życiu, jak i w śmierci. Z naszej tożsamości, z przynależności do Pana będzie wypływał w konsekwencji nasz sposób życia. Pięknie pisał o tym błogosławiony kardynał John Henry Newman: „Jestem powołany, by czynić coś i być kimś, do czego nie jest powołany nikt inny. Zajmuję miejsce w planie Bożym i na Bożej ziemi, którego nie zajmuje nikt inny. Obojętnie, czy jestem bogaty, czy biedny, pogardzany czy uwielbiany przez ludzi, Bóg zna mnie i woła mnie po imieniu”.

fot. pixabay